

Cena 25 gr

Swawit

ilustrowany dwutygodnik harcerski

30 STYCZNIA 1939
TOM XXVI NR 7

Narciarskim szlakiem

Biel śniegu nieskalana — puszysta powłoka
bezmiarem się rozściela... smreki przy niej drzemią...
Srebrzyste ptaki lecą hen od chmur z wysoka
gęstwą lekuchnych płachet las czarny zaciemnia...

Cisza... bezwład... martwota króluje wszechwładnie...
Huuu! Haa!... buchnęło z nagła, skędy — z górnej hali...
Czerwonych, żółtych swetrów cień się długi kładnie...
— to mkną oni — harcerze... w dół, jak zwariowani...

Raz wraz znikną w śnieżystych zaspach, w smreku cieniach,
raz wraz błysną rozwianym pędem barwnym szalem...
Wiatr z pod nóg im się zrywa, mróz twarze zczerwienia
Sypie w oczy zawieją w narciarskim zapale.

Trop w trop wężowym susem z pod smreków pod smreki
bryzga pyszną krystianią-transwerem puch biały...
Już ich nie ma... już z krzykiem radości uciekli...
Drzewa się tylko wstrząsły i puchy zadrżały...

I znów śniegu biel cudna, puszysta powłoka,
bezwładem się rozściela — góry przy niej drzemią...
Srebrzyste płatki lecą hen — od chmur — z wysoka —
las-strażnik, ślad narciarski niesłyszalnie cienia...

A Święcicki

Prawo jest jak powietrze,
więc na pustej duszy
leżąc całym ciężarem,
tłoczy ją i kruszy;
gdy znajdzie drogę do niej,
w równowadze stawa —
nie ciśnie zewnątrz duszy,
której głębi napawa.

A. Mickiewicz
(z Baadera)

W N U M E R Z E :
ZNA MIENNA WYMIANA LISTÓW
RZECZPOSPOLITA SZCZĘŚLIWOŚCI
T O R W O L N Y
GA WĘ DA O EX LIBRISACH



Madrość W sechodni mówi:

„Trudniej niż szcękę w lesie, szłas w górach i kienucki na mornzu jest znaleźć drogę wśród ludzi”.

W lesie — powiodą Cię gwiadzy

W górach — poprowadą Cię mapy

Na mornzu — wskaze kienucki busola

W swiat — wyprowadzi Cię tylko TELEFUNKEN

Modelo TELEFUNKEN na rok 1939 przeryszajaję wszystkie co w dziedzinie radiotoni dotychczas osiągnięto.

Oto one:

Telefunken Super "T 4"

ekonomiczna czterolampowa superheterodyna wysokiej jakości o nieskazitelnym dźwięku i wybitnej selektywności

Na prąd zmienny „T 4” z 340 zł

Na prąd stały i zmienny „T 4” u. 370 zł

Super bateryjny „T 4” b. 260 zł

Telefunken Super "T 5"

dłuzą superheterodyna oszczędnościowa o zasiegu światła-wym z przedziałem ekonomizatora prądu

Na prąd zmienny „T 5” z 430 zł

Na prąd stały i zmienny „T 5” u. 460 zł

Super bateryjny „T 5” b. 370 zł

Telefunken Super "T 6"

piękny rezultat dźwiękowy laboratoryjny prac i najwyższe zdobycze techniki radiowej

Na prąd zmienny „T 6” z 560 zł

Na prąd stały i zmienny „T 6” u. 600 zł

Telefunken Super "T 8"

Szczytowy Super Telefunken „T 8” to wydarzenie sezonu

Cena odbiornika 150 zł

Nasze hasło: W każdy świętyj haterckiej odbiornik TELEFUNKEN

ZNAZENIE PIESNI W HARBERTSWIE

W blasku pomieci

W zaraniu kultury ludkiej śpiew chorały ma wielkie zna-

czenie dla haterctwa jakoteż woj-

sczej pieśni ludowej.

Pieśni ludowa jest dorobkiem ar-

tystrycznym przeszłej pokolei i

wymkiem artystycznej woli nie-

znanych autorów. Pieśni ludowa

jest dowodem artystycznej dąta-

ności narodu, jego bogactwa i

przedmiotem jego obywatelskiej

opieki. Jego gąsien i kultury. Myzka

artystyczna zwracania się niefedo-

kroute do pieśni ludowej, by z te-

go zrodła zasępna nowy, ałi

zrywanych, jak w historycznej

kompozycji. Wzrosty. W wieku

Chir. znanie archaicznych w

litonizma. Niderlandów, Fran-

cy i Niemców w XIX i XVI wieku

podlegała głównie na kunsztownym

opracowaniu tematów ludowych.

Długo odznaczony pieśni arty-

stycznej w XVIII wieku ludowko-

nie pod wpływem pieśni ludowej

pieśni ludowej, o której tak pięknie

psał nasz wielki poeta:

O pieśni gminna, ty stoisz na

strazy

Archaeologicznymi skryzjami

z glosom

Ty czasem dzierzysz i bion

larchanota.

Promień rozgryzie malowans

lataste.

Skorby mieczowi spustozis

lataste.

Pieśni udzie calo.

Michał Siskto

RZECZPOSPOLITA SZCZĘŚLIWOSCI

Z SZKOLNICI DŁOZ

kim czepkocie nieszczęznym tek-

nocnie o banalnej inuzyce i pty-

bofug. Najnowsze przeboje ta-

haterczy nie jest jednak trzeca o-

dobry pieśni śpiewanych przez

katność i solidarnosc.

choczym, poniewaz wyrabia

rownie ważnym czynnikiem wy-

stymulacji kultury śpiewaczki, jest

głosom, który jest podstawą

jedno-

szpiew chorały i to w pierw-

szpiew ludowej.

przez rycerzow polskie jako

„Bogun Rodzice” byli śpiewana

„Nasza starodawna pieśni

„Nad Wisłą my trzymamy

lany w oścież swiatł i uczeli w

styczn w XVIII wieku ludowko-

nie pod wpływem pieśni ludowej

pieśni ludowej, o której tak pięknie

psał nasz wielki poeta:

O pieśni gminna, ty stoisz na

strazy

Archaeologicznymi skryzjami

z glosom

Ty czasem dzierzysz i bion

larchanota.

Promień rozgryzie malowans

lataste.

Skorby mieczowi spustozis

lataste.

Pieśni udzie calo.

Michał Siskto

W zaraniu kultury ludkiej śpiew chorały ma wielkie zna-

czenie dla haterctwa jakoteż woj-

sczej pieśni ludowej.

Pieśni ludowa jest dorobkiem ar-

tystrycznym przeszłej pokolei i

wymkiem artystycznej woli nie-

znanych autorów. Pieśni ludowa

jest dowodem artystycznej dąta-

ności narodu, jego bogactwa i

przedmiotem jego obywatelskiej

opieki. Jego gąsien i kultury. Myzka

artystyczna zwracania się niefedo-

kroute do pieśni ludowej, by z te-

go zrodła zasępna nowy, ałi

zrywanych, jak w historycznej

kompozycji. Wzrosty. W wieku

Chir. znanie archaicznych w

litonizma. Niderlandów, Fran-

cy i Niemców w XIX i XVI wieku

podlegała głównie na kunsztownym

opracowaniu tematów ludowych.

Długo odznaczony pieśni arty-

stycznej w XVIII wieku ludowko-

nie pod wpływem pieśni ludowej

pieśni ludowej, o której tak pięknie

psał nasz wielki poeta:

O pieśni gminna, ty stoisz na

strazy

Archaeologicznymi skryzjami

z glosom

Ty czasem dzierzysz i bion

larchanota.

Promień rozgryzie malowans

lataste.

Skorby mieczowi spustozis

lataste.

Pieśni udzie calo.

Michał Siskto

W zaraniu kultury ludkiej śpiew chorały ma wielkie zna-

czenie dla haterctwa jakoteż woj-

sczej pieśni ludowej.

Pieśni ludowa jest dorobkiem ar-

tystrycznym przeszłej pokolei i

wymkiem artystycznej woli nie-

znanych autorów. Pieśni ludowa

jest dowodem artystycznej dąta-

ności narodu, jego bogactwa i

przedmiotem jego obywatelskiej

opieki. Jego gąsien i kultury. Myzka

artystyczna zwracania się niefedo-

kroute do pieśni ludowej, by z te-

go zrodła zasępna nowy, ałi

zrywanych, jak w historycznej

kompozycji. Wzrosty. W wieku

Chir. znanie archaicznych w

litonizma. Niderlandów, Fran-

cy i Niemców w XIX i XVI wieku

podlegała głównie na kunsztownym

opracowaniu tematów ludowych.

Długo odznaczony pieśni arty-

stycznej w XVIII wieku ludowko-

nie pod wpływem pieśni ludowej

pieśni ludowej, o której tak pięknie

psał nasz wielki poeta:

O pieśni gminna, ty stoisz na

strazy

Archaeologicznymi skryzjami

z glosom

Ty czasem dzierzysz i bion

larchanota.

Promień rozgryzie malowans

lataste.

Skorby mieczowi spustozis

lataste.

Pieśni udzie calo.

Michał Siskto

W zaraniu kultury ludkiej śpiew chorały ma wielkie zna-

czenie dla haterctwa jakoteż woj-

sczej pieśni ludowej.

Pieśni ludowa jest dorobkiem ar-

tystrycznym przeszłej pokolei i

wymkiem artystycznej woli nie-

znanych autorów. Pieśni ludowa

jest dowodem artystycznej dąta-

ności narodu, jego bogactwa i

przedmiotem jego obywatelskiej

opieki. Jego gąsien i kultury. Myzka

artystyczna zwracania się niefedo-

kroute do pieśni ludowej, by z te-

go zrodła zasępna nowy, ałi

zrywanych, jak w historycznej

kompozycji. Wzrosty. W wieku

Chir. znanie archaicznych w

litonizma. Niderlandów, Fran-

cy i Niemców w XIX i XVI wieku

podlegała głównie na kunsztownym

opracowaniu tematów ludowych.

Długo odznaczony pieśni arty-

stycznej w XVIII wieku ludowko-

nie pod wpływem pieśni ludowej

pieśni ludowej, o której tak pięknie

psał nasz wielki poeta:

O pieśni gminna, ty stoisz na

strazy

Archaeologicznymi skryzjami

z glosom

Ty czasem dzierzysz i bion

larchanota.

Promień rozgryzie malowans

lataste.

Skorby mieczowi spustozis

lataste.

Pieśni udzie calo.

Michał Siskto

W zaraniu kultury ludkiej śpiew chorały ma wielkie zna-

czenie dla haterctwa jakoteż woj-

sczej pieśni ludowej.

Pieśni ludowa jest dorobkiem ar-

tystrycznym przeszłej pokolei i

wymkiem artystycznej woli nie-

znanych autorów. Pieśni ludowa

jest dowodem artystycznej dąta-

ności narodu, jego bogactwa i

przedmiotem jego obywatelskiej

opieki. Jego gąsien i kultury. Myzka

artystyczna zwracania się niefedo-

kroute do pieśni ludowej, by z te-

go zrodła zasępna nowy, ałi

zrywanych, jak w historycznej

kompozycji. Wzrosty. W wieku

Chir. znanie archaicznych w

litonizma. Niderlandów, Fran-

cy i Niemców w XIX i XVI wieku

podlegała głównie na kunsztownym

opracowaniu tematów ludowych.

Długo odznaczony pieśni arty-

stycznej w XVIII wieku ludowko-

nie pod wpływem pieśni ludowej

pieśni ludowej, o której tak pięknie

psał nasz wielki poeta:

O pieśni gminna, ty stoisz na

strazy

Archaeologicznymi skryzjami

z glosom

Ty czasem dzierzysz i bion

larchanota.

Promień rozgryzie malowans

lataste.

Skorby mieczowi spustozis

lataste.

Pieśni udzie calo.

Michał Siskto

W zaraniu kultury ludkiej śpiew chorały ma wielkie zna-

czenie dla haterctwa jakoteż woj-

sczej pieśni ludowej.

Pieśni ludowa jest dorobkiem ar-

tystrycznym przeszłej pokolei i

wymkiem artystycznej woli nie-

znanych autorów. Pieśni ludowa

jest dowodem artystycznej dąta-

ności narodu, jego bogactwa i

przedmiotem jego obywatelskiej

opieki. Jego gąsien i kultury. Myzka

artystyczna zwracania się niefedo-

kroute do pieśni ludowej, by z te-

go zrodła zasępna nowy, ałi

zrywanych, jak w historycznej

kompozycji. Wzrosty. W wieku

Chir. znanie archaicznych w

litonizma. Niderlandów, Fran-

cy i Niemców w XIX i XVI wieku

podlegała głównie na kunsztownym

opracowaniu tematów ludowych.

Długo odznaczony pieśni arty-

stycznej w XVIII wieku ludowko-

nie pod wpływem pieśni ludowej

pieśni ludowej, o której tak pięknie

psał nasz wielki poeta:

rycznie, możesz podumać nad losem Wandy, która tutaj w Skoczowie właśnie miała skoczycy do Wisły. Jeśli jednak wytrwasz w swym zamiarze odszukania obiecanego na wstępie rajy na ziemi, musisz ruszyć dalej. Przy odrobinie wyszczenia można spotkać na rynku wesołego pana mającego oś kolo wspaniałej limuzyny. To znakomity skoczowianin, znakomity Ślązak i znakomity pisarz p. Gustaw Morcinek. Zwierzę autorowi „Serca za tamą” ze swego kłopotu, a napewno okaże się, że macie wspólny cel. Pan Morcinek wybiera się też do szczęśliwego państwa. Pan Morcinek włada kierownicą tak dobrze, jak piórem i już po kilkunastu minutach będzie mógł rzucić z triumfem: „Jesteśmy u granic Rzeczypospolitej szczęśliwości”. Poszukasz mimowoli słupów granicznych, lecz w ośm godzin jazdy tylko duża tablica z napisem „Górkki Wielkie”. Jeszcze jeden zakręt i auto p. Morcinka zatrzyma się przed pałacem Prezydium Rady Ministrów Rzeczypospolitej Szczęśliwości.

Nauka o ustroju państw współczesnych stwierdza, że na pojęcie państwa składają się 3 czynniki: naród, terytorium i organizacja.

Naród Rzeczypospolitej Szczęśliwości składa się z ludzi niewielkiego wzrostu, o oczach palających śmiało i wesoło, włosach przeważnie roztrzaskanych i niechodzących z ust śmiechem, i nader ruchliwych. Poza tym naród ten jest tak liczy, że gdyby wszyscy jego członkowie zjechali się razem do tej Rzeczypospolitej i chcieli spędzić tam jedną noc, swoje krótkie nogi musieliby jeszcze mocno podciągnąć pod siebie, by wszyscy się mogli zmieścić w swoim państwie. To też większość obywateli Rzeczypospolitej Szczęśliwości to emigranci. Do swego kraju przybywają tylko grupami po 50, 100, 150 osób, żeby napać się trochę rodzimego powietrza, napać pełną pleckami tej jedyniej atmosfery, jaka panuje w Rzeczypospolitej Szczęśliwości i znieść miejsce dla innych. Narod ten — jak każdy inny — w początkach swojej historii był narodem koczowniczym. Kilkrotnie usiłował już osiąść na stałe, lecz dopiero w r. 1937 wielki jego wódz wojewoda dr Michał Grażyński oddał mu do dyspozycji terytorium w Górkach Wielkich.

Terytorium tego nie liczy się na kilometr kwadratowy, lecz tylko na hektary. Jest ich 123. A ustroj? Ustroj tego państwa wart jest specjalnej monografii. Autorytatywny, a jednak każdy może myśleć i mówić, co mu się podoba. Liberalny, ale żaden dyktator nie trzyma tak ręki na każdym nerwie swego organizmu państwowego, jak prezydent Rzeczypospolitej Szczęśliwości Druh „Kamyk”. Choćby każdy ma tutaj swobodę myśli i każdy musi

Muzyka

Jerzemu Pietrkiewiczowi

Deszcz szary okno zasłonił.

Na białej klawiaturze
młodzi białą ręką z przeźroczystego alabastru
i tęskni.

Tu nie jest Polska,
tu nie jest lęka z kaczenców,
ani stada jesiennych wróbił.

U przydroża na roztwarzu rośnie męka Bożego Syna.

W kościele u Wyztek co niedziela były dzwony,
później ulice były puste.

Przy drodze, którą nikt nie chodził,
stoją rzędami wierzby,
spiewają polskie piosenki.

W polu
skowronki śpiewają na pastuszych fujsarkach —
krowy połazły w żyto.

Czemu dziewczyno nie orzesz, czemu nie orzesz?...

Przypływa gniew niebieski,
gniew nieba i ludzi.

Wyblyszaj miecz słoneczny!
Usta krzyczą nadzieją!
Mknij jula bagнетów do zorzy wschodzącej!

Upadł.
Krew splamila słone.

Czajka na czarne szczydła
i czarna jest kaplica na drodze do Woli.

Czesław Popielawski

myśleć za siebie — wszystkich zaprzęta tylko jedna myśl: jak zrobić lepszym siebie i innych. I jeszcze jedno „curiosum” tego państwa. Jak na Rzeczypospolitą Szczęśliwości wypadło — nie ma tam w ogóle podatków. A mimo to budżet jest nie tylko zrównoważony, ale wykazuje też nadwyżki, które inwestuje się w dalszy rozwój państwa. — Ośrodek Harcerski w Górkach posiada kilka zaplecze odrebnych instytucji. Mieści się on w 3-ech nowych budynkach ogólnie wartości 450.000 zł. Wokół budynków rozwija się troskliwość opieką prof. Krzywdy Polakowskiego wspaniałe rozplanowany park. Centrum kształtania jest czynne cały rok. Kursy harcerskie

strzowski, podharcmistrzowskie, dla nauczycieli, wiejskie, zuchowe i dziesiątki kursów specjalnych odbywają się tu bez przerwy. Przeciętnie trwają około tygodnia, gdyż tyle najwyżej czasu udaje się wykładcom i słuchaczom wykrąść ze swoich zajęć zawodowych. Kursy stoją na bardzo wysokim poziomie i wkrótce nie będzie już instruktora harcerskiego, który by nie przeszedł przez szkołę górską. Uczestnicy kursu płacą za swoje utrzymanie, a z kwot tych pokrywa się też i administracja.

Oddzielną jednostką Ośrodka harcerskiego jest jego dział zuchowy. W Ośrodku Harcerskim w Górkach mieści się kuźnia tego ruchu. Stała kolonia zuchowa, złożona z 50 chłopców i mieszcząca się w oddzielnym budynku, stanowi teren doświadczalny. Chłopcy na kolonii zmieniają się co 6 tygodni. Każdy komplet składa się z dzieci bezrobotnych kierowanych do ośrodka przez Urząd Wojewódzki Śląski, którzy też finansuje pobyt dzieci w kolonii. Dla malców okres ten 6-tygodniowy stanowi jedno z najpiękniejszych wspomnień dzieciństwa.

Przy Ośrodku prowadzi się gospodarstwo rolne. Gospodarstwo wzorowe. W ciągu 3 lat gospodarki zwiększono zbiór zbóż i ziemniaków z 1 ha o 30 do 300% (słownie trzysta). Wydajność mleka wzrosła o 25%. Będący w krótkich spodkach potrafią nawet do krowy tak przemówić, że takie bydlę rogate liczące na ambicję, wyciąśnie z siebie ostatnią kroplę mleka i ciagle wodził im za takim zielonym panem, czy już z niego zadolowony. A zieloni panowie ciagle niezadowoleni, ciągle chodzą z głosem nowego. W przeciągu 3 lat postawili 4 wzorowe budynki gospodarcze, zwiększyli stan żywego inwentarza prawie trzykrotnie, wprowadzili rasową hodowlę krow i owiec, inwestując bez przerwy i w dodatkę placę jeszcze raty w Państw. Banku Rolnym, który pożyzył pieniądze na zakupno majątku.

Ośrodek harcerski w Górkach prowadzi też Uniwersytet Wiejski. Uniwersytet ten czynny jest w dwu turasach: zimą prowadzi

pięciodniowy kurs dla synów rolników, latem zaś organizuje kursy dla kierowników pracy harcerskiej na wsi. Uniwersytet ludowy jest 11-tym z kolei uniwersytem ludowym w Polsce (istnieje ich dziś już 13) i osiąga w obu częściach swych pracy doskonałe wyniki.

W małej wiosce w Beskidzie Śląskim praca wrota, zawzięta, nieustanna. Prowadzą ją ludzie poza światem harcerskim, nikomu niezani i nieszukający rozgłosu. Wystarczy im fakt, że co tydzień niemal odbywają się nowe porcje młodych instruktorów harcerskich i zuchowych, przyjeżdżających do Górek po nowy zapas wiedzy dla

PO BIAŁYM TROPIE

T O B O G G A N Y

Akurat w tym czasie Roman Zabawa, z książką „Bogom nocy równi” Sergiusza Piaseckiego, przedzierza się przez granicę. Zimny wiatr przewiewia między drzewami lasu, a biały śnieg jest wrogim i całemu ukłu. Doprawdy zimno jak cienkie szpilecki przekława najdrobniejszy kawałek ciała. Z boku krzewów, gdzieś dalej ukryty żołnierz pograniczny. Śmierć i Odwaga hulają pochwycywszy się w szponiaste palce.

W Wielkiej Rewii w Warszawie odbywa się przedstawienie. Na te pomarańczowych drzew, szwemieniałych rog wieździe się taniec oszalanający, zawarty między grupami rozbiegających się ciał kobiecych. Muzyka pokrywa każdy krok i ruch. Po widowni skacze cienie tańczących ponad głowami widzów, w smugach reflektorów.

Kurzawa Bell, bohater „Wysi” Londona swisał biczem. Psy znosy podwierały się i chrypią od wysiłku. Plecy wielkiego indyana na moment tylko się stają bliższymi. Z jednych i drugich szczerze raty w Państw. Banku Rolnym, który pożyzył pieniądze na zakupno majątku.

— Bloto ze śniegiem obrzydza nawet stałym spacerowiczom i szlifierkom, wyjsie na ulicę, Ośliz.

— swej pracy w drużynach. Przyjeżdżają nie tylko instruktorki harcerscy z całego kraju, ale stałymi gośćmi są też działacze polskich organizacji harcerskich, rozsiadanych po całym świecie.

— Nie byłby w nich jeszcze? Nie wykre. Nie wierze by znalazł się jeszcze harcerz, który nie spędził przynajmniej kilka dni w Górkach na jakimkolwiek kursie, a jeżeli jeszcze tacy są, nich jada jak najszybciej do żyjącej zdala od niepokojów i zgiełku naszych zwiklanych dni codziennych w atmosferze rozpalonej ideą harcerską, tryskającej młodym zapalem Rzeczypospolitej Szczęśliwości.

— gle kamienie, mokre, brzydkie kamienie miejskie pokryte do połowy światłem latarni ulicznych, w sęże ciemne i zrosłe z ciemnością nocną. Bloto i wstrętnie dokoła.

— Tobogany są już spakowane. Ustawiono je na placu alarmowego. Od oświeconej studni drewnianej widać długie kadłuby, pełne sprzętu i po bokach ludzi kręcących się. Pomarańczowe nasuszniki, takież chusty barwią się nad śniegiem i lasem. Przychodzi moment założenia przez żalosi słone. Parciane pasy, szcepzione z drewnianą ramą, oparły się o poddane do przodu piersi. Nogi każdej dziesiątki zaparły się

— Załogi czekają na sygnał. Wreszcie długi gwizd, a potem krzyk rozlega się po podwórzu: — Kolejnymi załogami maszerować!

— Pierwszy ruch to mocne szarpnięcie. Odklejają się od śniegu podnóża i z skrzipliwym chrzęstem przedzierają się przez grudki i wroźca pokrywy naziennej.

— Na drodze tobogany wyglądają niewinnie. One tu nie odgrą, wają roli, zdane na łaskę ludzki, posłuszne. Ale z drogi trzeba przebiegać się kręty i wrobia zachęcający. Kurzawa Bell i indyanci krzątają teraz jednocześnie.

— Bloto ze śniegiem obrzydza nawet stałym spacerowiczom i szlifierkom, wyjsie na ulicę, Ośliz.

— Rusz w prawo! szczybie!

znów w prawol! uwaga! — podkrykują lejcowi pierwi. Boczni już tylko poprzęz się skaczą, omijają zasy i podychają rękoma toboły, leżące na wierzchu. Dziesięć minut marszu mężczy całą wyprawę. Oddech staje się przyspieszony, a zgodne zalogi stają, by nabrać tchu, uspokoić tętno w organizmie krwi. Ci z komendy ugnają się na nartach, opatrzą zalogi i toboganny. Ani mówić, ani rozkazywać nikomu nie trzeba.

W zalogi wystąpił druh grupy. Rządzi się on sam prawem jedynie dla siebie pisanym. Każdy pracuje, i wyciąga swe siły. — Mocniej! Równo! Hoop! Hoop! Dobrze. Z jednego schodka na drugi, potem w leśny szlak, z niego na polankę porośniętą świerków. Wiatr rozpyla mękę śniegów i ścichł. Wyżej przestęży zwał skalny grani Kopańca.

W przestęży ponad miesiącą wietrzni ustawiane namioty z piecykami i przycymy. Pod wieczór poprzęz płótna słychać skwiercenie.

W zalogi wstąpił druh grupy. Rządzi się on sam prawem jedynie dla siebie pisanym. Każdy pracuje, i wyciąga swe siły. — Mocniej! Równo! Hoop! Hoop! Dobrze. Z jednego schodka na drugi, potem w leśny szlak, z niego na polankę porośniętą świerków. Wiatr rozpyla mękę śniegów i ścichł. Wyżej przestęży zwał skalny grani Kopańca.

W przestęży ponad miesiącą wietrzni ustawiane namioty z piecykami i przycymy. Pod wieczór poprzęz płótna słychać skwiercenie.

W przestęży ponad miesiącą wietrzni ustawiane namioty z piecykami i przycymy. Pod wieczór poprzęz płótna słychać skwiercenie.

W przestęży ponad miesiącą wietrzni ustawiane namioty z piecykami i przycymy. Pod wieczór poprzęz płótna słychać skwiercenie.

hymnu. To tylko śpiew zalog, pracujących w śniegu ludzi.

Ostatnie tony coraz ciszej spadają na smreki.

Każdy zalog skalny to uprzejmy przeskoda. Omianić się nie da, cofnąć — to nawet myśl taka nie przyjdzie.

Złocze kołczy się płaszczyzną pokrytą ostrymi kamieniami. Schodki, których tu jest trzy, pozostawiają wiele do życzenia pod względem wygody.

Toboganny prawie rękoma się podciąga, ciężar ich przytłacza zalogi do ziemi i daje wszystkim jeden cel.

— Mocniej! Równo! Hoop! Hoop! Dobrze.

Z jednego schodka na drugi, potem w leśny szlak, z niego na polankę porośniętą świerków. Wiatr rozpyla mękę śniegów i ścichł. Wyżej przestęży zwał skalny grani Kopańca.

W przestęży ponad miesiącą wietrzni ustawiane namioty z piecykami i przycymy. Pod wieczór poprzęz płótna słychać skwiercenie.

T O R W O L N Y

(Zawody narciarskie w drużynie)

Bieg sztafetowy.

Każdy zastęp zgłasza sztafete. Najbardziej rozpowzięcioną jest sztafeta narciarska, składająca się z 4 ludzi. W zależności jednak od warunków lokalnych, ilości dobrze jeżdżących na nartach można sztafete zmniejszać lub zwiększać. — Najmniejsza liczba ludzi w sztafecie musi wynosić 3 osoby. Kapitanowie sztafety losują numery, które mają służyć do kontrolowania zawodników podczas biegu. Każdy zespół otrzymuje wyznaczony numer (w kilku egzemplarzach, zależnie od ilości zawodników w zespole) który członkowie sztafety przypinają sobie na piersiach lub plecach, by był widoczny z daleka. Następnie kierownik każdej sztafety ustala kolejność w jakiej jego zawodnicy będą startowali. Narciarze wszystkich sztafety, biegnący razem stanowią *zmięną* sztafety. Gdy wszystko już jest przygotowane, główny kierownik zawodów objaśnia *wszystkim* narciarzom kierunek trasy, która musi być poza tym oznaczona chorągiewkami, tłumaczy sposoby

nie smażonych beśsztykowi na kuchelkach. Beśsztyki i skążony spirytus nie mogą się pomieszać zapachami, więc pachną równocześnie po namiotach. Zalogi kończą gotowanie. Usta przewijają kaski chleba i mięsa. Tuż za namiotami pozostała ciemność, a u góry Orion blizszy. Wiatr i śnieg uzgodniły działanie szumi i ryczą na płótnach namiotów.

Wyprawa stoi w kregu.

— Ojcie nasz, który jest!... Na niebie blizszy Orion. Tam dalej to chyba Gwiazda polarna. Trudno dośledzić się Wielkiej Niedźwiedzicy.

...w Niechoszach. Świeć się Imię

Twoje, przyjdź królestwo Twoje.

Jeżeli ma być tak piękne jak ta noc, to prosimy Cię Boże.

Szczesliwimy, że dostał się nam ten śnieg, ten wiatr i jeden łódź zalogi.

Było to na kursie podharcmistrzowski Warszawskiej Chorągwi Harcerzy za Toporową Cyrlą, niedaleko Kopańca.

Tadeusz Kwiatkowski

T O R W O L N Y

(Zawody narciarskie w drużynie)

mijania zawodników na trasie i wreszcie ogłasza: „pierwsza zmiana na start”. Narciarz, który biegną w swych zespolach jako pierwszy, ustawiają się rzędem, by na znak kierownika biegu ruszyć naprzód, na trasę. Gdy już pierwsza zmiana wystratowała, kierownik ogłasza: „druga zmiana przygotowana się!”. Z chwilą, kiedy pierwszy zawodnik z 1-ej zmiany zbliżają się do mety, sędzia wywołuje numer zbliżającej się sztafety. Teraz druga zmiana zespołu, którego zawodnik nadbiega wyusza się naprzód i czeka, aż dojeżdżający narciarz uderzy jego kijek swoim kijkiem, przez co przekazuje mu sztafete.

W ten sposób cała drużyna zmiana zostaje kolejno wysłana na trasę, by wracając wypisać trzecią. Najważniejsza jest ostatnia zmiana, w której zwykle biegną najlepsi zawodnicy. Kolejność ich przybycia na trasę decyduje o zdobytym przez sztafete miejscu w zawodach. Jeżeli bieg ten jest połączony z zdobywaniem nagrody to sztafeta zdobywa ją dla zespołu, a członkowie zespołu otrzymują dyplomy.

Trojaka droga dojeżdża

Bieg indywidualny (o mistrzostwo drużyny, zastępu).

Zawodnicy, zgłoszeni do biegu, losują numery startowe, które decydują o kolejności wyruszenia na trasę. Sędzia główny, podobnie jak w biegu sztafetowym, tłumaczy kierunek trasy, sposoby mijania zawodników i wreszcie wywołuje zawodnika Nr 1 na start. Z chwilą wypuszczenia zawodnika na trasę sędzia, obok nazwiska i numeru zawodnika wypisuje dokładny czas jego wystartowania.

Po upływie pół minuty (lub minuty przy malej ilości zawodników) rusza na trasę zawodnik Nr 2, potem, w takim samym odstępie czasu Nr 3, 4, 5, itd. aż do wypuszczenia ze startu wszystkich zawodników. Teraz czeka się na powrót zawodników. Z chwilą wpadania narciarza na metę łapie się dokładny czas jego przyjazdu i wpisuje się obok nazwiska numeru i czasu wystartowania. Sędziowie muszą czekać aż wszyscy zawodnicy powrócą na metę. O ile po upływie dłuższego czasu będzie brakowało któregoś ze startujących, na trasę wysła się goncom, by stwierdzić, czy się danemu zawodnikowi nie przytrafiło co złego podczas biegu. Przeważnie jednak takie niezgłoszenie się zawodnika na metę świadczy o tym, że... znużdził mu się bieg i pojechał sobie do domu...

Po skończonych zawodach jury sędziowski przystępują do obliczania wyników. Robi się to w ten sposób, że od czasu przybycia odjemuje się czas startu i oblicza ilość minut i sekund, zajętych przez zawodnika na przejeździe trasy. O kolejności miejsc decyduje kolejność czasu, od najmniejszego do największego.

Przygotowanie i przeprowadzenie techniczne obu biegów przedstawia się następująco: na danym terenie, na którym chcemy przeprowadzić zawody, wyznaczamy trasę o długości 3 km dla biegu sztafetowego, a od 4 do 8 km (zależnie od wieku startujących) dla biegu indywidualnego. Trasę wyznaczamy w ten sposób, by start był możliwie po równym, lub pochylm terenie, zaś by meta *koniecznie* wypadła z gó-

ry lub na płaszczyźnie: — końcowe podejście do mety jest bardzo niebezpieczne dla zdrowia i tak już wyczerpanych zawodników.

Trasa po za tym powinna być tak obmyślana, by długość podejść, zjazdów i terenu płaskiego była jednakowa, czyli każdy odcinek powinien stanowić 1/3 całej trasy.

Trasę wyznacza się pętlą, tzn. by start i meta były w tym samym punkcie, co jest konieczne przy biegu sztafetowym, a ułatwia pracę sędziom przy konkurencji indywidualnej.

Szlak biegu wyznacza się w terenie chorągiewkami z papieru i to w ten sposób, by do dojeżdżania do jednej chorągiewki narciarz mógł widzieć następną itd.

Na trasie ustawia się sędziów — punkty kontrolne, które notują numery przejeżdżających na ich odcinkach zawodników. Przy okazji to wyciąga odcinki i sprawdzą, czy wszyscy biegnące, jechali właściwą trasą, czy nie skracali sobie drogi. Do tego właśnie służą punkty zanotowanych przez punkty kontrolne numerów. W razie stwierdzenia, że ja-

kiś zawodnik nie był notowany przez wszystkie punkty kontrolne, zostaje zdyktifikowany za nieprawidłowy bieg na trasie. Przy mijaniu zawodników na torze obowiązuje następująca zasada: — narciarz, który chce wyminąć jadącego przed nim zawodnika krzyczy „tor wolny” po czym mijany musi przepuścić go przed siebie schodząc z trasy. W razie nie wykonania tego przepisu należy zapamiętać numer onego zawodnika i reklamować go biegu u jury sędziowskiego. Sędziowie, po zbadaniu sprawy i stwierdzeniu winy danego zawodnika mogą go nawet zdyskwalifikować, lub dołożyć za to karę czasu (od kilkunastu do kilkudziesięciu sekund).

Na zakończenie jedna uwaga: rok rocznie w lutym są organizowane narciarskie mistrzostwa harcerskie w Zwardoniu. Warto myśleć o nich bo to jest jedyna okazja dla wyciąga odcinki i sprawdzą, czy wszyscy biegnące, jechali właściwą trasą, czy nie skracali sobie drogi. Do tego właśnie służą punkty zanotowanych przez punkty kontrolne numerów. W razie stwierdzenia, że ja-

Jan Zdzarski

PRACA NA SOBIE

WARTOŚĆ BIEGU HARCERSKIEGO

W dzisiejszym nauczaniu i wychowaniu dąży się do tego, by dać chłopcom (dziewczętom) jak najwięcej wiadomości praktycznych — takich, które by w ich przyszłym życiu były do czegoś potrzebne.

Nasze próby harcerskie są oparte na znajomości psychologii i są w głównych zarysach odwołane do psychologii zainteresowań chłopaka w danym okresie życia. Próby te nie są jakimś statycznym, nienuanowanym przepisem, od którego nie można w żadnym procencie odstąpić. Zależy to od sprytu, spostrzegawczości i znajomości psychologii przeprowadzającego próbe, który może w zależności od stopnia rozwoju i wiedzy odwołujących odpowiednio ułatwić.

Dawniej, a często i dzisiaj przeprowadzało się próbe w sposób odpytywania w izbie, albo pojedynczo, albo zbiorowo. Chlo-

paka, w ten sposób przeprowadzając dąży się do tego, by okazać chłopcu (dziewczętom) i nie stanowi dla niego atrakcji. Z tą próbą styka się zawsze w szkole. Czyż chłopaka głębiej zainteresujemy lub pobudzimy do solidniejszej pracy, gdy będziemy na przykład wylebili na samym sznurku i na pokaz, lub gdy będziemy wyciągać odcinki i sprawdzać, czy wszyscy biegnące, jechali właściwą trasą, czy nie skracali sobie drogi. Do tego właśnie służą punkty zanotowanych przez punkty kontrolne numerów. W razie stwierdzenia, że ja-

Wszystkie te warunki, te wszystkie dobre strony zawiera zw. bieg harcerski. Chcąc zdefiniować jednym zdaniem, co to

Znamienna wymiana listów

Dowódca Sam. Grupy Operacyjnej „Słask”,
Toruń, dnia 19. grudnia 1938 r.

Związek Harcerstwa Polskiego
Oddział Cieszyński
na ręce Pana Mgr Aleksandra Jamrozka
Inspektora Szkolnego w Cieszynie

Związek Harcerstwa w Polsce to nie tylko obywatela, ale przede wszystkim to pogotowie młodzieży polskiej do pracy dla dobra Ojczyzny.

Tak pojęcie zadania znalazło piękny wyraz w działaniu pogotowia harcerskiego na Śląsku Cieszyńskim wszędzie tam, gdzie zasiała tego potrzeba, w pamiętnych chwilkach od września do grudnia 1938 r.

Harcerstwo Cieszyńskie stanęło w pełni na stanowisku, czy to kładąc ofiarę życia jak śp. Reger, czy też składając ofiarę ze swojej pracy tak w czasie przygotowania do zajęcia Zaolzia — jak i w czasie zajmowania tego obszaru jak później w trudnych chwilkach organizacji i żywienia się Zaolzia z Macierzą.

Za to przedziwne obywatelskie zrozumienie i poświęcenie zadania i za wzorowe budzące podziw i szacunek wypełnienie jego, miło mi jest z chwilą opuszczenia Zaolzia złożyć Oddziałowi Cieszyńskiemu Harcerstwa Polskiego w Imieniu Śląska serdeczne podziękowanie.

Dowódca S. G. O. „Słask”

(—) BORTNOWSKI General Brygady

Cieszyn, dnia 17. stycznia 1939

JWPan General Bortnowski Władysław
Dowódca Sam. Grupy Operacyjnej „Słask”
w Toruniu

Czcigodny i Kochany Panie Generale!

Za słowa uznania dla Harcerstwa, skierowane na moje ręce jako Komendanta Pogotowia Harcerzy na Pograniczu Śląska Cieszyńskiego, serdecznie dziękuję. Będzie ono dla nas nie tylko cennym dokumentem oceny naszej pracy przez Dowódcę Samodzieln. Grupy Operacyjnej „Słask”, ale przede wszystkim wielkim zobowiązaniem do pracy w myśl słów Pana Generała: „Związek Harcerstwa w Polsce to nie tylko obywatela, ale przede wszystkim to pogotowie młodzieży polskiej do pracy dla dobra Ojczyzny”. Chcemy umieć codziennie dla Polski pracować a w chwilach ciężkich chcemy być pierwszymi, którzy będą gotowi wszystkim to dla Niej poświęcić.

Byliśmy dumni i szczęśliwi, że oddając się w chwilach walki o Zaolzie do dyspozycji Władz Wojskowych, meldowaliśmy się Panu Generalowi, który jest w codziennej pracy stałe z nami jako przewodniczący Okręgu Pomorskiego Związku Harcerstwa Polskiego.

Czuwaj!

(—) ALEKSANDER JAMROZEK
Komendant Pogotowia Harcerzy

bieg jest harcerski, to można powiedzieć, że jest to przebiec pewnej trasy z równoczesnym pokonaniem pewnych przeszkód na tej trasie rozmieszczonych. Dużo na „atrakcyjność biegu” wpływa jak została wybrana trasa i z jakim sprytem oraz pomyslowością zostały rozmieszczone przeszkody. Można powiedzieć, że taki

bieg jest czynny w rodzaju szkoły życiowej. Chłopaka można ostrzec, że w życiu nie ma dzieje się na niby, że trzeba bardzo wiele precyzyjności zważać i że dla osoby nie przygotowanej na takie ewentualności, przyszłe życie będzie splotem samych niepowodzeń, narzekania i ciągłej udręki. Piotr Organiściak

Trojaka droga dojścia

SZUKANIE MIĘSCA

MŁODZI LEKARZE N A W I E Ś

Rozwój polskiego życia gospodarczego, którego tak wspaniałym przykładem jest COP, stawia doskonale warunki dla młodego pokolenia. Coraz więcej potrzeba nam fachowców, ludzi gruntownie przygotowanych do pełnienia zawodu.

Nie znajduje też podstaw w rzeczywistości twierdzenie patentowanych pesymistów, że w Polsce brak jest pracy dla dorastających roczników młodzieży. Siłowna „teoria” o nadprodukcji inteligencji ostatecznie zbankrutowała, zastanawiając się jednak, że nadal utrzymuje się charakterystyczna psychoza obawy przed tzw. prowincją. Młodzi pracownicy, lekarze czy wychowankowie wydziałów humanistycznych unikają pracy na prowincji, zwłaszcza oddalonej od centrum kraju, jak np. Kresów. Raczęj wolą weterować za to kilkadziesiąt zł w Warszawie, aniżeli osiedlić się w jakichś miasteczkach wołyńskich czy poleskich. I nie dziwne, że proces posłoneżenia się Kresów Wschodnich oraz podnoszenia kulturalnego postępu w tempie nie wystarczającym, że napływ przedstawicieli stanu średniego z centrum Polski nie znajduje odpowiednika w napływie inteligencji zawodowej. A jest to objaw niewątpliwie niepomysłny.

Długo też z całym uznaniem powitać należy te inicjatywy podejmowane z urzędu, które pragną zmienić radykalnie dotychczasowy stan rzeczy na lepsze. Inicjatywą taką jest przeprowadzenie zmiany rozporządzenia o wykonywaniu praktyki lekarskiej. Mianowicie w Dzienniku Ustaw Nr 57 z rub. ukazała się ustawa z dn. 30 lipca 1938 r. o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wykonywaniu praktyki lekarskiej. Ustawa ta stanowi, że oprócz podstawowych i dotychczas wymaganych warunków dla uzyskania prawa stałego wykonywania praktyki lekarskiej (dyplom, przysiężność obywatelska) kandydat musi też odchy-

(dokończenie na str. 82)

Przy ognisku

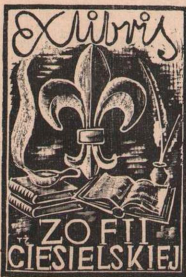
G A W Ę D A O E X L I B R I S A C H



Edlibris to zaświadczenie własności książki wybranej z wielu tysięcy jej podobnych — a przecież innej, bo sklasyfikowanej tak należąco jako czyjaś, o kim od razu możemy coś na podstawie rycin powiedzieć. Przez naklejenie edlibrisu książka nabiera pewnej osobowości i przynależności.

Geneza edlibrisu sięga średniowiecza. Możliwie powstające rekopis, a później rzadkie jeszcze i kosztowne przez to inkunabuly i starodruki były rzeczą bardzo cenną, właściciele dbali o nie pieczołowicie. Chcieli oni swe dzieła ozdobić a przy tym oznaczyć je jako swoją własność. — Nie zawieszano — nawet wówczas gdy posiadali trudną sztukę czytania — umieli pisać — przeto woleli nalepiać pięknie skomponowany edlibris.

Dziś, kiedy książki wydaje się



w dużych nakładach ma edlibris większą rację bytu. Jest, jakby jakąś charakterystyczną odznaką stwierdzającą przynależność „organizacyjną” książki do określonego właściciela. Dużym bibliotekom trudno by się było bez niego obejść. Jest ponadto pewnym zabezpieczeniem przed kradzieżą lub zagubieniem.

Edlibris przykleja się na wewnętrznej stronie przedniej okładki, tak mocno, by trudno go było stamtąd usunąć bez pozostawienia widocznego śladu oddarcia czy odlepiania.



Wykonuje go najczęściej artysta grafik. Projektuje taki edlibris musi wziąć pod uwagę zamierzony lub charakterystyczne cechy, zawód posiadacza biblioteki — tak by kto weźmie do ręki książkę, zaopatrzoną w edlibris, mógł się zorientować, kim jest jej właściciel.

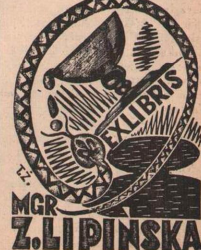
Dla przykładu podaję kilka edlibrisów kapelana drużyny harcerskiej w Zagórze k. Wąjki, dha hm. Słabego, przyrodnika-wizytatora, druhy Ciesielskiej, pedagoga, dmly Lipskiej farmaceutki i Michałowskiego — inżyniera mechanika.



Protoplastą i poprzednikiem edlibrisu był superedlibris. Był to odznak na okładkach książki złożony z wyobrażeniem herbu, gmerku, nazwiska lub monogramu zdobnie ujętego. Do dziś zachowały się piękne superedlibrisy biskupów kamienieckiego i Jana Andrzeja Próchnickiego i Marcina Białobrzęskiego. Najbardziej znane są superedlibrisy króla Zygmunt August, kr. Marii Antoniny, Erazma Ciolka, Piotra Knity, Jana Łaskiego, Zamojskiego, Bonera, Hożuszy i t. Najwcześniejszym był superedlibris z 1188 r. na dziele poświęconym Fryderykowi Barbarosie.

Sam edlibris powstaje na schyłku XV w., a rozpowszechnia się w XVI w.

Projektują go wielcy malarze i graficy. A tak wielki geniusz sztuki Albrecht Dürer projektuje edlibris dla Wilbalda Pirkeimera



i Hektora Pomeru. Ohok nie wie mniej woli Łukasza Kranach i wielu innych niemieckich, austrijskich i innych niemieckich artystów.

Doba renesansu posiada takich artystów wykonawców exlibrisu jak Hans Holbein ml., Burkmajster z Augsburga, Augustyn Hirschvogel, Bartel Bohum, Hans Siebmacher, Kilianowie Łukasza i Wolfgang, a przede wszystkim Daniel Chodowiecki — Polak. Nie mniej sławne, choć nieco ciężkie exlibrisy wychodzą z pracowni Ota Rocka, Huppa i głosego Maksa Klingera.

We Francji również kwitnie exlibrisownictwo a twórcami są wielki Boucher, Chéret, Gravot i in. Najstarszym jest exlibris biskupa z Antun Karolu d'Alhoise z 1574 roku. Francuski exlibris stara się dobitnie zaznaczyć zamowianiu właściciela, co naprawdę później udaje się osiągnąć Anglikom.

Anglia najpóźniej poznaje exlibris. Najstarszym jest przylepiony na książkach darowanych bibliotecze w Cambridge przez lorda Mikolaję Bacona. Znaczenie później rozwija się i staje się pasją Anglików. Kolekcjonują go, wymieniają, tworzą pisma o exlibrisie, zakładają kluby exlibrisistów. Do bardziej znanych twórców zalicza się Hogartha, jest nim też George Vertne, Robert Hranes Cipriani i w. in.

Polskie exlibrisy datują się z pierwszej połowy XVI w. Prócz obcych mamy artystów własnych — jest nim Józef Filipowicz, szych-czura łowcowski twórcy on exlibris dla biskupa Andrzeja Załuskiego. W Krakowie pracuje M. Żukowski, a w XIX w. Misawnowski i Kajetan Wincenty Kiełsiński, powstanie z 1830 r., uczeń Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie. W kompozycjach Kiełsińskiego dominują romantyczne motywy, rany, mogiły, kopce z tablicami.

Nie tylko motywy panowie, biskupi szczytają się w Polsce własnym exlibrisem, są i chłopci. Najstarszym exlibrisem chłopczki jest exlibris chłopca złańskiego z Malej Głisownicy pod Ustroniem na Śląsku Cie-

szyskim Jura Gaydzica z roku 1812 i 1817 druków. Jak już wspomnieliśmy, exlibrisy używają nie tylko poszczególni osoby ale i publiczne biblioteki. Mająca się ukazać ustawa biblioteczna wprost zakazuje posługiwania się exlibrisem.

Za granicą znak ten jest powszechnie stosowany. W chwili obecnej odbywa się we Francji wielka wystawa, w której biorą też udział zamiejscowione tu exlibrisy.

Liczni zbieracze kompletują ustawicznie swe zbiory znakami swoimi i obcymi, placąc nieraz grube sumy. Do też karteczka taka może być naprawdę cennym dziełem sztuki, rzadkim egzemplarzem, czasem nawet unikatem, a w pracy naukowo-badawczej pozytywne wskazaniem. Powstała już bogata literatura o exlibrisie a nawet całe czasopisma jak „Exlibris” i „Silva rerum”.

ODEZWA

Dnia 11 grudnia 1938 r. odezwał od nas na zawieszę Sp. K. Prohoszcz Kanonik Dr Gerard Smyd.

Sp. Zmarły pozostawił wiele rozpisanych przez siebie dzieł, z których najważniejsze to dzieło w Kulparkowie — dom, nazwany po Jego śmiertelnej Jego imieniu oraz mające w nim powstać ochronka dla dzieci. Musimy po Jego odejściu dokonać te dzieła, które były mu powierzony. Będę pomocy za i ofiarności Jego dzieła, które zostały już zrealizowane. Totem z inchojczy Akcji Katolickiej powstał w tych dniach Parafialny Komitet zeznaczenia pamięci Sp. K. Prohoszcza Kanonika Dr Gerarda Smyda, którego celem jest zebrać nie w dwaście dobroczynnych ofiar takiej sumy pieniężnej która umożliwiłaby uregulowanie należnych terminowych spłat za dom w Kulparkowie, oraz dała możność wydłużenia na czemsterny Olat pomnika-nagroba, który byłby godnym wyrazem uczuć i wdzięczności nie niedołężnym pamięci Zmarłego. Komitet wzywa się przez to, żąda próśba do wszystkich, którzy byli świadkami życia i działalności Sp. K. Kanonika Smyda i u których pozostała po Nim niezatarta niezmyślna pamięć, by na apel ten odpowiedział ciłkami swym sercem i ofiarnością.

ADMINISTRACJA SKAUTA

prosi o wpłacenie prenumeraty na rok 1939/40 i zawiadania, że tym wszystkim, którzy nie są prenumeratami i nie wpłacają już do końca latu, br. wysyła pisma zgodnie utrzymać.

Rasową techniką wykonania exlibrisu przez tyście jest drzeworyt. Bywają też medalliony, akwatynty, a nawet małe właścicieli i niecennie zwyczajne rytunki przeniesione fotochemicznie na cynkową kliszę drukarską. Znawcy, esteci, miłośnicy exlibrisu i bibliofilie uznają jednak wyłączenie drzeworyt.

Taka technika są wykonanie zalonec exlibrisy. Rytuje się je specjalnymi dłutami lub ryłkami na wyglądzone deseczce czysty klocku drewnianym z gruszek, bukszpanu, jałbłoni.

Z takiego klocka, jako z drewnianej kliszy wyciętej przez artystę-grafika mozą, po tym ręcznie lub prasą drukarską odbić dowolną ilość jednakowych exlibrisów, które zaopatrzone własnoręcznie podpisem artysty mają wartość indywidualną, wysoko cenioną.

Tadeusz Żurawski

MŁODZI LEKARZE NA WIEŚ

(Akończenie ze str. 80)

2-letnia praktyka lekarska w gminach wiejskich lub miastach liczących poniżej 5000 mieszkańców. Cel ustawy jest więc jasny i z punktu widzenia interesów państwowych chwalby: chodzi tu o ograniczenie osiedlania się młodych lekarzy w dużych ośrodkach miejskich, które mają już zorganizowaną opiekę lekarską, a przetrzymanie ich na teren prowincji, gdzie warunki sanitarne i zdrowotne przedstawiają wiele do życzenia.

Młodzi lekarze będą musieli więc, zapoznać się z życiem ludności wiejskiej, psychiką i potrzebami naszego chłopca, zbliżyć się do niego w pracy społecznej i niezapłniewie wiały z nich osiedli się na stałe w małych ośrodkach prowincjonalnych.

Często słyszy się narzekania na niedostatek polskiej wiały, ale jażkoś nikt nie podjął się nawet o przedstawienie dotychczasowej psychiki młodej inteligencji w kierunku wykazania jej konieczności zająć się losem ludności wiejskiej, pokierowania nią we właściwym kierunku ku użytkownikom zarówno samej ludności jak i interesów państwa.

J. B-wicz.

Przy ognisku

W Ś R Ó D K S I A Ż E K

KSIĄŻKA PORAZ TRZECI

Mówię o „Drogowazkie harcerskim”. Trzecie wydanie tej książeczki, która jest małą encyklopedią harcerską, świadczą o dużej wartości i wielkiej wiadomości i myśli. Trzecie wydanie „Drogowazki harcerskiego” przeglądalem bardzo uważnie, stąd moje uwagi nie są patrzyć. Dużym małym encyklopedię przeszli przez najnowszego szereg harcerskich up, sprawozdanie o wieloletnich wymaganiach, nowe daty historii Harcerstwa, „Drogowazki harcerski” ma w sobie zjednoczone nastawienie katolickie i narodowe. Liczone to jest w powiększonym zbiorze modlitw, z których wśród tekstu. Trzeba uznać to dwa czynniki za pozytywne dorobek książki.

Na specjalne podkreślenie zasługę podany tu komentarz Prawa harcerskiego. Komentarz ten odznacza się dużą jasnością, praktycznością i nastawieniem na waleczność o Prawo, o wprowadzanie go w życie. Nie ma tu miejsca na defencywne ujęcie dekalogo. Dwie są pozycje w tej książeczce niepoprzedzone w poprzednich wydaniach: ujęcie takich broszur — poradników. Ostatnio ujęcie jest broszura znanego artysty-fotografa Dr. A. M. Wicczorka z Zakopanem pod tytułem „Fotografowanie na nartach” 150 zł.

LABORATORIUM FOTOFOTORA
Pod takim to tytułem wydał Dr T. Cyprian układen księgarń W. J. W. Jak — Poznań, broszura z cyklu poradników fotograficznych. Autor opuszcza krótko a treściwie jak powinno wyglądać zdjęcie, a następnie skomponować i zależe od kieszeni fotokamera — jego laboratorium. Broszurę uzupełniają rysunki, które autor wszelako nie wypróbował. Cena 1.50.

WARTO PRZECZYTAĆ

F. Mainzer: WALKA O DZIEDZICTWO CZĘSTĄ Książka — Atlas Lwów — Warszawa. Str. 394 z 8.
Panowicz Augusta Okatawiana, którego dwujęzyczna rozmożenie czeł obecnie cały świat, stanowi jeden — najciekawszych odcinków w historii. Oto zbrodnia uczyniona z własnym ośliczkiem Rzymu potężną potęgą Juliusza Cezara. Kto obejmie po nim spamięć, wyrażają ją na przecieć ręce ci, którzy — ale to — Górnym — termin młodoczo godny.” — Ożóż nie — nie masz raju.

„Bieć kurs i to na własnym podwórku — w Kamieniu Dobosza — dokończenie — pomieszczenie w komfortowym — czas trwania 5 dni w okresie teraźniejszości (termin odpowiedni — miał zaważać w przedwziętych porządkach wyjeżdżających w górę) koszt minimalny, a więc jedyna okazja.
No — co o tym myślisz? Niezła propozycja, prawda? — Zdecyduj się, a zatem do zobaczenia się z Kamieniem Dobosza (a nie zapomnij przed tym zgłosić się do Kom. Chor. al. drogę służbową!).

KALENDARZ NA ROK 1939
Nakładem dwutygodnika „Pobudka” ukazującego się w Przemyślu, wyszedł „Kalendarz Służby Zagrodowej na

1939 r.”. Piękne wydawnictwo zasługuje na poparcie, gdyż zawiera wiele interesujących artykułów i materiałów, omawiających sprawy i zagadnienia.
Cena „Kalendarza” i zł. Nabywać można w Przemyślu, ul. Katedralna 3.

KSIĄŻKA O KINIE

W. Podhorski — Okolito: KINEMATOGRAF. (Lektura z Fizyki. Z. 4) Książka — Atlas Lwów — Warszawa. Str. 68. Z 2.—

Przystępuj, zwieży i interesujący wykład zasad kinematografii. Autor, dzięki rozwój techniki kinematograficznej po czasy od chwili ukazania się pierwszego filmu i omawia wszystkie zagadnienia związane z produkcją filmową. Wiele rysunków i fotografii uzupełniają tekst, dając czytelnikowi jasne pojęcie o każdej z dziedzin kinematografii.

FOTOGRAFOWANIE NA NARTACH

W polskiej literaturze fotograficznej brak do krótkich broszurek, omawiających poszczególne dziedziny pracy fotografatorów. Książka W. J. W. Jak w Poznaniu wydaje cykl takich broszur — poradników. Ostatnio ujęcie jest broszura znanego artysty-fotografa Dr. A. M. Wicczorka z Zakopanem pod tytułem „Fotografowanie na nartach” 150 zł.

LABORATORIUM FOTOFOTORA
Pod takim to tytułem wydał Dr T. Cyprian układen księgarń W. J. W. Jak — Poznań, broszura z cyklu poradników fotograficznych. Autor opuszcza krótko a treściwie jak powinno wyglądać zdjęcie, a następnie skomponować i zależe od kieszeni fotokamera — jego laboratorium. Broszurę uzupełniają rysunki, które autor wszelako nie wypróbował. Cena 1.50.

St. Ł. Łoboskiego, który w „Ziemiach cieciek górskich” wysłał siebie nakładem wyd. „Góździem”, cena 1.00.

KURS KIER. PRACY SKAUTOWEJ

Tyle dobrych chęci — a praca nie klei się. Coś „nie klapuje”. Czytałeś mądroski książeczek, wypisałeś piękny program, z jego realizacją wiesz, że sprawa. Wiesz gdzie teli powód? Ożóż nie widzieliś jak tyпова praca skautów wygląda. Nie wystarczy przecząć — trzeba zobaczyć, a przedej!

Wprowadziliśmy Cię Wodzu w kłopot nie mówię ci, jednak — przycię Cię z pomocą. Znasz to słowo: „kurs”? — „Wiem co mi odpowiesz — „no tak — ale to — Górnym — termin młodoczo godny.” — Ożóż nie — nie masz raju.

„Bieć kurs i to na własnym podwórku — w Kamieniu Dobosza — dokończenie — pomieszczenie w komfortowym — czas trwania 5 dni w okresie teraźniejszości (termin odpowiedni — miał zaważać w przedwziętych porządkach wyjeżdżających w górę) koszt minimalny, a więc jedyna okazja.

No — co o tym myślisz? Niezła propozycja, prawda? — Zdecyduj się, a zatem do zobaczenia się z Kamieniem Dobosza (a nie zapomnij przed tym zgłosić się do Kom. Chor. al. drogę służbową!).

ZAKŁADY REKONSTRUKCJI
KULSZ
SCHLESZERA

Wydawnictwo
KULSZ
REKONSTRUKCJA
WYKONAWCZO
TELEFON 248-46

w imię republiki nie wahał się ztopić swych sztyletów w pierśach dyktatorów. I wówczas zjawia się na widowni dziejowej przywódca rewolucji —

„W chwili, kiedy na swoje barki bierze ciężki spadek Cezarowy, jest młody i niedoświadczony. Powoli, dopiero, w ogniu walk wewnętrznych kształtuje się ten dowódca, przez celi swego namiętnego zacięcia, który w całym roku życia — czasom — najwęższą potęgą jak znał świat starożytności. Oktawian Ją — ujęcie Mainzera — to — ciekawy, mądry, wiarygodny, czego chce i do czego dąży. Pojmamy go w chwilach jego upadku i jego zwycięstwa, jego wielkości i jego słabości, widzimy jego wdolny i jego mądrość. A jednocześnie poznajemy jego epokę, epokę wypełnioną zgiełkiem ciągłych walk, jakim mordowanymi, skargami pokrzywdzonych, epokę ludzi wielkich i bezwzględnych — epokę w której rozdziła się i wykulała wielkość Rzymu.

SPRZĄTANIE

Do numeru 6 Skauta zakradł się diabeł drukarski, którego figle niniejszym wyprzedził —

I tak na str. 64 nazwisko poetki winno brzmieć: Helena Tatar-Zagórska.

St. Ł. Łoboskiego, który w „Ziemiach cieciek górskich” wysłał siebie nakładem wyd. „Góździem”, cena 1.00.

KURS KIER. PRACY SKAUTOWEJ

Tyle dobrych chęci — a praca nie klei się. Coś „nie klapuje”. Czytałeś mądroski książeczek, wypisałeś piękny program, z jego realizacją wiesz, że sprawa. Wiesz gdzie teli powód? Ożóż nie widzieliś jak tyпова praca skautów wygląda. Nie wystarczy przecząć — trzeba zobaczyć, a przedej!

Wprowadziliśmy Cię Wodzu w kłopot nie mówię ci, jednak — przycię Cię z pomocą. Znasz to słowo: „kurs”? — „Wiem co mi odpowiesz — „no tak — ale to — Górnym — termin młodoczo godny.” — Ożóż nie — nie masz raju.

„Bieć kurs i to na własnym podwórku — w Kamieniu Dobosza — dokończenie — pomieszczenie w komfortowym — czas trwania 5 dni w okresie teraźniejszości (termin odpowiedni — miał zaważać w przedwziętych porządkach wyjeżdżających w górę) koszt minimalny, a więc jedyna okazja.

No — co o tym myślisz? Niezła propozycja, prawda? — Zdecyduj się, a zatem do zobaczenia się z Kamieniem Dobosza (a nie zapomnij przed tym zgłosić się do Kom. Chor. al. drogę służbową!).

Trojnowski Zdzisław

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem

PRENUMERATA:

Przy zamówieniu 1 egzemplarza wynosi miesięcznie gr 50, kwartalnie zł 125, rocznie zł 350. Przy zamówieniu 5 egzemplarzy zbiorowo (pod jednym adresem) miesięcznie zł 150, kwartalnie zł 450, rocznie zł 1350. Numer pojedynczy kosztuje 25 gr. Prenumeratę wpłacać przez PKO.

ADMINISTRACJA:

urzęduje codziennie z wyjątkiem świąt od godz 18—20. Warunki kolportażu wysyła się na żądanie.
Konto PKO Nr 504.610 — Przekaz rachunkowy Nr 58.

SKAUT

wychodzi 15 i 30
każdego miesiąca
z wyjątkiem wakacji
NR BIEŻĄCY 368

Wydawca:

Z. O. Lwowskiego Z. H. P.
Redaktor naczelny i odpow.
Mgr WIKTOR FRANTZ

Sekretarz Redakcji
TADEUSZ KWIATKOWSKI

Kierownik Wydawnictwa
WŁADYSŁAW WENZEL

Adres Redakcji i Administracji:
LWÓW — KURKOWA 5

O G Ł O S Z E N I A:

Cała strona zł 200, $\frac{1}{2}$ zł 105, $\frac{1}{4}$ zł 55,
 $\frac{1}{8}$ zł 30, $\frac{1}{6}$ zł 17, $\frac{1}{32}$ zł 9. W tekście
50% drożej. Przy ogłoszeniach seryjnych
udzielamy rabatu.

Życzenia i zastrzeżenia miejsca dla ogłoszeń uwzględniamy nieobowiązująco w miarę możliwości. — Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

R E D A K C J A:

Redaktor naczelny przyjmuje w redakcji we wtorki od godz. 18—19. Artykuły zamieszczane w piśmie nie są honorowane. Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca.

**Harcerzu Pamiętaj! Wielką cnotą
jest oszczędzanie. Oszczędności**
SWE SKŁADAJ W

**CENTRALNEJ MAŁOPOLSKIEJ
KASIE OSZCZĘDNOŚCI**

WE LWOWIE

której wkłady korzystają
z poręki Państwa Polskiego

**Za złożeniem zł 5— na książeczkę
oszczędności Kasa wyda puszkę
oszczędnościową BEZPŁATNIE**

Dowodem zdrowia i tężyzny fizycznej są piękne i bujne włosy. Dlatego współczucie budzi widok młodego człowieka, którego głowa pokryta rzadkim, anemicznym włosem, przyświeca już łysiną.

Jedną z głównych chorób powodujących przedwczesnełysienie jest łupież i łojotok.

CHOROBY TE ZWALCZA SKUTECZNIE

OLEUM PETRAE GLIMAR

jedyny w Polsce preparat, którego dodatnie działanie zostało stwierdzone 20-tu orzeczeniami klinik i lekarzy dermatologów. Z kuracją nie wolno zwlekać, lecz należy ją rozpocząć natychmiast, skoro zauważy się zbyt silne wypadanie włosów.

OLEUM PETRAE GLIMAR sprzedają: apteki, drogerie i perfumerie.